GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^{RO} 7.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 8 Stycznia 1829 roku we Czwartek.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 5 Stycznia 1829 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. c.	2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 r. tal.	2 mies.	599	—	597	—
Gdańsk, 100 tal.	2 mies.	597	—	—	—
Hamburg, 300 Mh.	2 mies.	899	—	—	—
Lipsk 100 tal.		—	—	—	—
Londyn, 1 l. szter.	3 mies.	40	10	—	—
Moskwa 100 r. b,	1 mies.	—	—	179	—
Petersburg ditto	2 fm.	—	—	179	7 1/4
Paryż, 300 fran.	2 mies.	481	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	624	—	—	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	602	—	—	—

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie.	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20	6	—	—
ditto stare. ważne .	—	—	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory.	—	—	—	—
Prnski kurant 100 tal. . .	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	603	—
Assygna. Ros. 100 rubli. .	—	—	178	15
Bilety bankowe austrjackie.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto	—	—	—	—

Papiery.	żądano		płacono	
Listy zsstawne, za 100 złot.	85	15	85	—
Obligacje hypoteczne. . .	—	—	—	—
Assekuracje skarb: 100 złot.	—	—	—	—
Obligacje pragskie 100 złot.	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd. . .	36	—	35	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

WARSZAWA. — Na ostatnim targu zbożowym płacono: pszenicę 28 do 35, żyto 11 do 12, jęczmień 8 do 9½, owies 5 do 6⅔ złp. za korzec.

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

ROZKAZ DZIENNY

do wojska polskiego.

w kwaterze głównéj w Warszawie. dnia 23 grudnia / 4 stycznia 1828/9

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM,

Otrzymują żądane dymissje

w Gwardji.

dla słabości zdrowia.

W pułku strzelców konnych, porucznik Teofil Trzebiński, w stopniu kapitana, z pozwoleniem noszenia munduru.

dla interessów familijnych.

W tymże pułku, podporucznik Michał Leski. W pułku grenadjerów, podporucznik Henryk Krasiński.

w Korpusie artyllerji i inżenjerów.

dla słabości zdrowia.

W baterji pozycyjnéj konnéj gwardji, podporucznik Prot Prószyński, w stopniu porucznika, z pozwoleniem noszenia munduru.

w Piechocie.

dla interessów familijnych.

W pułku strzelców pieszych Jego cesarsko - królewskiéj Mości Nr. I. podporucznik Fryderyk Otto Gablentz.

Otrzymują urlopy.

Adjutant polowy przy jenerale dywizji Potockim; z pułku grenadjerów gwardji, kapitan Breański, na dni 15, w wielkie xięztwo Poznańskie. W pułku piechoty liniowéj Jego cesarzewiczowskiéj Mości wielkiego xięcia Michała Nr. I. podporucznik Wyrzykowski, przedłużenie urlopu na dni 20, w gubernję grodzieńską. W pułku 4 strzelców pieszych, podporucznik Rudzki, na dni 50 w gubernję wołyńską i kijowską.

Naczelny wódz
(podpisano) KONSTANTY.
W. X. R.

Zgodno z oryginałem p. o. szefa sztabu głównego
Generał brygady *Siemiątkowski.*

Najjaśniej. P., na biskupstwo chełmskie obrządku grecko-katolic. raczył wybrać JX. Filipa Szamborskiego archidjakona. — Ojciec ś. potwierdził mianowanie JX. Stan. Choromańskiego na sufragana augustowskiego i mianował go biskupem adrazyjskim (in partibus), a JX. Wawrzeńca Gutowskiego sufragana płockiego biskupem gerazyjskim.

Rada towarzystwa wyrobów zbożowych. — Towarzystwo wyrobów zbożowych potrzebuje do roku około 60,000 beczek dębowych na mąkę za granicę wysyłać się mianą. Mający zapas klepek, zechcą, obejrzawszy ich wielkość we młynie parowym, donieść o ilości jakiéj się podjąć mogą i cenach, bąć dyrektorowi towarzystwa P. *Kreu-*

ky, bąć też w pałacu Mostowskich na 2 piętrze od frontu.
— Dnia 3 t. m. miesiąca zakończył życie ś. p. JW. Jan Kruszewski wice-referendarz stanu.

— *Karol Waltenberg* mieszka pod Nro 905 ulica Chłodna, potrzebuje służby do ekonomiji jak się zdarza za rządcę dóbr, za leśniczego, i jest w stanie urząd wójta gminy utrzymywać; po polsku i po niemiecku umie. Przyjmie także obowiązki murgrabiego.

Licytacja. — Dnia 9 t. m. i r. o godz. 10 rano w Warszawie przy ulicy Górnéj Nro 2987, komoda, szafa, stół, filiżanki, szlafrok, chustka i t. p., przez publiczną licytacyę sprzedane zostaną. — Warszawa d. 5 stycznia 1829 r. Antoni Heyzer komor. sądowy.

ROSSJA. Reskryptem z dnia 6 grudnia mianował N. Pan kawalerem orderu S. Anny klassy I hr. Wielhorskiego, zastępcę W. Łowczego.

— Frejlina Anna Chrapowicka, mianowaną została nadworną frejliną N. Cesarzowéj.

— Hr. Paskiewicz Erywański otrzymał następujący raport: Napady Turków na oddział nasz w paszaliku bajazedskim trwają ciągle. Dla wzmocnienia Emina paszy w Muszk, dowódzcy wojska, które bezskutecznie uderzyło na oddział jenerała majora xięcia Czawczawadse, przybył z Erzerum znaczny hufiec z kilkoma oddziałami. Xiąże, wcześnie o tém uwiadomiony, sądził, iż byłoby nieostróżnie oczekiwać w dawném stanowisku przemożniejszego nieprzyjaciela, i wyruszył dnia 28 października ze wsi Patnos, aby rozłożyć obóz między Toprak-Kale i Diadin. Wychodząc z Patnos xiąże Czawczawadse zabrał z sobą 160 rodzin ormjańskich tam zamieszkałych, nalegały bowiem o pozwolenie zostawania przy wojsku. Jak tylko nieprzyjaciel o poruszeniu tém wiadomość powziął, osadził i spalił wieś Patnos; a o świcie, uderzyła jazda Kurdów w liczbie przeszło 1000 ludzi na tylną straż naszą, ale bezskutecznie; owszem rozproszono ją. W krótce potém przybyło jéj w pomoc jeszcze 2000 delibaszów i napady ponowiły się, ale tylna straż z dwóch kompanji 41 pułku strzelców i dwóch kompanji pułku piechoty Kozłowa z 4 działami dwudziestéj brygady artyllerji złożona, szczęśliwie je odparła. Tymczasem oddział musiał się zatrzymywać niemal co wiorstę; dla naprawiania sprzętu artylleryjskiego i zaprzęgów, które z powodu zepsutéj drogi po ulewnym deszczu, nieustannie się psuły. Przy wsi Sileiman-kumbes, o 19 wiorszt od Patnos, uderzył nieprzyjaciel gwałtownie z powiększoną do 4000 ludzi siłą, ale i to jego usiłowanie odparła szczęśliwie tylna straż z dwiema kompanjami pułku sewastopolskiego piechoty. Po tym napadzie oddział nasz niepokojony już od nieprzyjaciela, ruszył daléj w pochod, i d. 13 października przybył do wsi Koraklis, położonéj przy drodze między Diadin i Toprak-Kale. W bitwie dnia 29 utracił nieprzyjaciel 200 ludzi, a my mieliśmy 19 ludzi częścią zabitych częścią ranionych. Obrot ostatnią razą wzmiankowany, jenerała Bergmanna, wiele się przyłożył do pomyślnego wypadku działań naszego oddziału bajazedskiego, gdyż zmusił nieprzyjaciela do zostawienia naprzeciw oddziałowi karskiemu większéj części wojska, tak, iż nie mógł użyć całéj siły przeciw xięciu Czawczawadse. Tym sposobem przezorna wojna odporna w porze zimowéj, odpiera napady Turków w paszaliku bajazedskim w bliskości Erzerum, tego głównego stanowiska sił Turcji azjatyckiéj. Inne twierdze tamtéjsze, które się poddały orężowi rossyjskiemu, zostają bezpieczne pod administracją zostawionych tam zwierzchników, którzy przez ścisłe pełnienie udzielonych sobie przepisów, do tego stanu rzeczy przywiedli, iż lud pokłada nieograniczone zaufanie w rządzie rossyjskim i do téj chwili zachowuje się w zupełném posłuszeństwie. Uprzedzając wszelkie usiłowania nieprzyjacielskie, nie zaniedbuje się żadnych środków ostróżności i nieustannego czuwania. Zresztą, ostrość zimy stopniowo wzmaga się, szczególniéj w górach paszaliku karskiego i akhalzikskiego i zapewne zabezpieczy nas na długi czas od ważniejszych podejmowań ze strony tureckiéj.

— Dnia 30 listopada otwartą została w departamencie rękodzieł i handlu, w Petersburgu, rada rękodzielnicza. Minister skarbu i wszyscy członkowie byli obecni, wybór ostatnich członków przełożony został do potwierdzenia wyższego. Na posiedzeniu tém odczytano najprzód przełożenia ministra skarbu w radzie państwa, względem pobudek i celu tego zakładu, następnie potwierdzenie najwyższe zdania rady państwa i listę członków rady rękodzielniczéj. Następnie odczytano sporządzony w departamencie rękodzieł, krótki opis stanu teraźniejszego fabryk rossyjskich w ogólności, wraz z rapportem o prywatnych fabrykach i zakładach, których podług ostatniego spisu, znajduje się 6,000; pracuje w nich 300,000 robotników. Minister skarbu w przemowie do członków rady, powiedział o ważności powierzonego im zatrudnienia i o istotnym pożytku, jakiego się spodziewa dla rozprzestrzenienia przemysłu narodowego po ich gorliwości, i wspomniał o wystawie ojczystych wyrobów w kaju, o rozszérzeniu handlu rossyjskiego w Azji i o potrzebie podniesienia i ustalenia kredytu płodów Rossji. Przy końcu rozważał zarzut niektórych fabrykantów, co sądzą, że tylko wyborowe dzieła przemysłu mogą być na wystawę przysyłane, bynajmniéj zaś takie, które robione są na zwyczajną sprzedaż. Rada uznała za powinność, że wnioskowanie ich jest mylne, albowiem do wystawy przypuszczane będą nietylko

sztuczne, wyborowe dzieła, i dowodzące szczególnego urządzenia fabryk, niemniéj zręczności majstrów, ale także proste i zwyczajne wyroby, które oprócz zalety w gatunku, są tanie i stanowić mogą odbyt pewny i korzystny. (Z G. P.)

ANGLJA. z *Londynu d.* 25 *grudnia:* — Donoszą z Gibraltaru pod d. 4 grudnia, że dniem piérwéj pięć osób zachorowało, a tyleż umarło na epidemję. Pułkownik Peyne, dowódzca artyllerji, zakończył życie po czterodniowéj chorobie. Pomiędzy lekarzami angielskimi i francuzkimi, panuje największa zgoda. Zatrudniają się oni spólnie sekcjami zwłok. Ciągle wieje wiatr gwałtowny i jemu to przypisują uporczywość choroby. Wiatr północny zmniéjszyłby zarazę.

— *Globe* donosi z Rio Janejro, że lord Strangford proponował cesarzowi brazylskiemu, iżby Don Miguel zrzekł się tytułu królewskiego i włożył winę na naród, który mu do wstąpienia na tron był pomocny, następnie, iżby objął rejencję, zaślubił synowicę, a nakoniec, iżby niezwłocznie potém Don Pedro wydał dekret, przenoszący prawo do tronu portugalskiego na Don Miguela i Donnę Marję.

— Xiąże Pikler Muskau, o którym donosiły gazety, że się znajduje na czele towarzystwa katolickiego w Irlandji, nie ma z niém żadnéj styczności, ofiarowano mu wprawdzie order liberatorski, ale uczyniono to jedynie przez szacunek imienia i osoby. Xiąże nie przyjął go, nie będąc do tego upoważniony od swego monarchy, króla pruskiego.

— Literackie dzienniki w Anglji utrzymują, że zdanie professora Leslie względem wnętrza ziemi, nie jest nic nowego. Już Tomasz Williams, przed 34 laty zmarły, dowodził, że ziemia wewnątrz jest wądrążona i zamieszkana, a powłoka, na któréj żyjemy, nie jest grubsza nad 12 mil jeograficznych.

FRANCJA — z *Paryża d.* 26 *grudnia.* — *Gazeta codzienna* skréśliła pod napisem *Statystyka ministerjalna* następujący obraz teraźniejszych ministrów: „Zaczynając od tych ministrów, którzy są bojaźliwi, natrafiamy najprzód na pana Portalis. Ma on sobie wiele do wyrzucenia z powodu postanowień z d. 16 Lipca (o seminarjach i szkołach duchownych), ale, jeśli prawda, co mówią, że przewidział smutny ich wypadek, może tém mniéj należy jemu samemu winę przypisywać. Rzecz szczególna! Bojaźń może być dzisiaj zaletą dyplomatyka! Dawniéj uwielbiano ministra, przed którym wszystkie stronnictwa drżały. Teraz odbiéra pochwały, za to, że się stronnictw lęka. — P. Roi jest nierównie stalszy i zimniejszy wobec wypadków. Spokojny jest, jako znający i ocenić umiejący wszystkie stronnictwa we Francji. Zastanawia to niekiedy, że P. Roi nie stawa w opozycji publicznie, przeciw tym, którzy dzielić lub jednać chcą wszystkie zdania. Nie jest on rojalistą, w takiém, jak my znaczeniu; ale także nie jest liberalistą w duchu komitetu dyrygującego. Nie powierzając innym tajemnicy, nie ma widocznie skłonności do uważania porządku społecznego z ostatecznych wnioskowań. I tutaj najlepszym doradzcą, jest bojaźń i nie wahamy się policzyć ministra skarbu do rzędu członków prawéj strony, jakkolwiek może wbrew jego woli. — O P. la Ferronayes nie można wiele powiedzieć. Jest to minister, jakiego jeszcze nie widziano, gdyż usiłuje nie być ministrem. Ma on kilka pomysłów o polityce, które wszakże nie zgadzają się z jego uczuciami uległości dla monarchji; sprzeczność, którą także spostrzegamy w innych osobach naszego wieku. Ale w rzeczy samej, jakżeby P. la Ferronayes mógł być skłonnym do sprzyjania tryumfowi rewolucji w naszéj monarchji? Byłbyto uderzający cud i nikt w niego nie wierzy. Mamy zatém trzech ministrów, którzy nie mają przyczyny rzucać się na łono lewéj strony; mała bez wątpienia i nie wiele zaspokajająca mniejszość. — P. Hyde de Neuville działał podczas rewolucji dla monarchji. Teraz miałżeby działać przeciwnie? Byłoby to zaiste piękne widowisko. Należy ten minister do rzędu tych, co chcą grać rolę wspaniałomyślnych, dlatego, że się sądzą być możni. Nie powié on nigdy, że się obawia rewolucji; rozumié, że nią może władać. Dlatego to ustępuje jéj. Ale nie wiadomo, dlaczego chce ją widzieć władczynią. Tu dopiéro zaczyna się lewa strona ministerjum. — P. Feutrier jest biskupem; winniśmy mu uszanowanie. Dlatego mówimy tylko, że religję policzył do *porządku społecznego.* Wiadomo, co znaczą te wyrazy. — Obok niego stoi wielki ministr uniwersytetu, P. Vatismenil, jeden z tych, którzy się niczego nie obawiają, rozumiejąc, że stanowisko ich zawsze jest bezpieczne. W którąż stronę, obrócimy dziś chorągiewkę? zapytują się każdego poranka i starownie do odpowiedzi obracają się sami z nadzwyczajną łatwością. Panowie ci, zaledwie żyją, bo przymuszeni zawsze obracać się, dostają zawrotu i padają. Zamilczamy o panu S. Crique; widoczną jest rzeczą, że minister giełdowy nie ma się czego obawiać lewéj strony, należy on zatém do tych ministrów, którzy są bez bojaźni i nagany. — Nakoniec P. Martignac rozumiał dotychczas, że może władać stronnictwami jedynie przez swą wymowę. Minister ten ma niezmiernie wiele przyjemności, tasuje osoby jak karty, wyznacza kommissje z niewypowiedzianą łatwością. Ale zdaje się, iż od niejakiego czasu, spostrzegł, iż tasowanie osób do niczego nie doprowadza i ztąd to jego pomięszanie. Niewiadomo, czy jest bojaźliwy, czy nie zna trwogi. To pewna, że stanowi główny punkt całego ministerjum.

— *Z Paryża d. 27 grudnia.* P. Vatismenil wyznaczył kommissję do roztrząśnienia xiąg elementarnych, tak francuzkich, jak zagranicznych. Kommissja ta ma oznaczyć xiążki, przeznaczone dla szkół początkowych i wiejskich, a za najlepsze xiążki elementarne wyznaczy nagrodę.

— Arcybiskup paryzki, pobiera pensji jako arcybiskup 100,000, jako koadjutor 20,000 fr.

— Na pomnik dla Jana Jakuba Rousseau, nie znalazło się tyle podpisów, ile było potrzeba do godnego uczczenia tego męża. (G. F.)

PORTUGALJA. — *Z Lizbony dnia 6 grudnia* — Dnia wczorajszego rozeszła się pogłoska, że banda majora Serpa Pinto połączyła się z dwiema małemi bandami w prowincjach Minho i Tras-os-Montes i wyruszyła ku Oporto. Okoliczność ta jest tym podobniejsza do prawdy, iż jeszcze dnia wczorajszego wieczorem czwarty pułk jazdy jak najspiesznićj do Oporto wysłany został. Dzisiaj wychodzi tamże pułk piechoty. Rząd Don Miguela widząc że dotychczasowe postępowanie surowe, nawet wielu Miguelistom nie podoba się, wydał rozkaz iżby sądy wydawały odtąd łagodniejsze wyroki. Wkrótce po tym rozkazie uwolniono mnóztwo osób, co królową matkę rozgniewało.

— W Elvas rozkazał niedawno korregidor wypuścić na wolność 34 osób wyrokiem uwolnionych. Stojący tam na załodze siedmnasty pułk piechoty, który należał do wojska Chawesa i cały królowéj jest oddany, sprzeciwił się rozkazowi korregidora, który dla wykonania rozkazu otrzymał od jenerała dowodzącego prowincją, piérwszy pułk strzelców konnych i piąty pułk piechoty. Pułk siedmnasty, niezważając na przybycie wojska do Elvas, nie chciał odstąpić od swego oporu i wnet rozpoczęła się między nim i pułkami przybyłemi krwawa bitwa, w któréj z obojéj strony zginęło 100 ludzi, poczém pułk siedmnasty do koszar się cofnął i broń złożyć musiał. Korregidor dopiął swego i wypuścił na wolność 34 więzniów. W mieście Borba, prowincji Alenteje, wzięły rzeczy inny obrot. Tamtejszy trybunał uwolnił był także 21 uwięzionych; ochotnicy sprzeciwiali się ich wypuszczeniu i gdy sędziowie o wyexekwowanie wyroku nastawali, udali się do więzienia, gdzie zamordowali kilku, co obwinieni o przestępstwa polityczne, tam byli osadzeni.

— Urzędowe odniesienia o zdrowiu Don Miguela są zawsze jeszcze jednakowe, to jest, iż zdrowie jego polepsza się. (G F. i B.)

Z Lizbony dnia 8 grudnia — Po nadejściu depeszów z Londynu od vicehrabiego Asseca, rozeszły się najszczególniejsze pogłoski. Mówią, że król angielski uznał Don-Miguela, a co jeszcze bardziéj zadziwia, jest, iż podobnież uczynić ma Francja.

— Bandy na prowincjach, powiększyły się znacznie, i zagrażają tak miastu Oporto, jak saméj stolicy.

— Rozeszła się pogłoska, że wychodzcy wylądowali w Figueira, w Algarbji. (G. B.)

TURCJA. — *Ze Stambułu, dnia 25 grudnia.* — Dnia 4 listopada przybył tu z Wiednia P. Bois le Comte, officer ze sztabu głównego, należący do poselstwa francuzkiego w Wiedniu, i przywiózł z sobą depesze, które nadesłane były z Paryża przez nadzwyczajnego gońca. Przybycie P. Bois le Comte, który dnia wczorajszego do Wiednia powrócił, miało dać powód do częstych konferencji między posłem niderlandzkim i reis effendim i odtąd osoby najwięcéj w Dywanie mające wpływu, zaczęły znowu myśléć o zbliżeniu się do mocarstw pośredniczych. Niewiadomo z pewnością, jaki był przedmiot przywiezionych depeszów, ale domyślają się, że rząd francuzki uczynił Porcie propozycje do układów, a wkrótce przełoży jeszcze obszerniéjsze. Podobnież ważnym politycznym powodom, przypisują posłanie ze strony P. Zujlen, gońca przez Smyrnę do posłów mocarstw sprzymierzonych.

— *Goniec smyrneński* z dnia 12 grudnia, donosi, że mieszkańcy Stambułu, przywdziawszy raz mundury, rozumieli, iż nawet przy zatrudnieniach nie powinni ich z siebie zdejmować; uwiadomiono ich z tego powodu w meczetach, że tylko wtenczas obowiązkiem ich będzie nosić się po wojskowemu, gdy wezwani zostaną do obrony siedlisk ojczystych i religji.

— W. sułtan miał niedawno powiedzieć te słowa: — „Honor i niepodległość mają wyższą wartość, niż życie.“ Lustruje on codzień wojsko, zwiedza izby w koszarach, wypytuje się o wszystkie szczegóły, a przy tém chce, aby jak najściśléj karność była zachowana. Na wszystkie przedstawienia wymierza sprawiedliwość, a często w nocy pracuje z ministrami. (G. B.)

— TEATR NARODOWY. Dziś komedja Przyjaciele i balet trzy Gracje.

Kantor główny Gazety polskiéj jest przy ulicy Nowomiejskiéj Nro 163.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ŻABIEY N. 472.